Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 61. Piątek dnia 14 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Zwycięstwo Poincarego w komisji senackiej.

Powyższą uchwałą senackiej komisji finansowej konflikt między rządem Poincarego a senatem został — zdaje się — ostatecznie załatwiony. Komisja senacka, której większość, podobnie jak większość całego senatu, tworzy grupa radykalna, ustąpiła pod silną presją rządu i prezydenta Rzeczypospolitej, który całym swym autorytetem poparł gabinet Poincarego i jego żądanie nadzwyczajnych pełnomocnictw skarbowych od Izb. Jest to już drugie — w ostatnim czasie — zwycięstwo Poincarego nad radykalną większością senatu. Pierwszem było przeforsowanie przez rząd w senacie proporcjonalnej ordynacji wyborczej do Izby deputowanych, mimo że cała komisja senacka z wyjątkiem jednego członka była proporcjonalności przeciwną i oświadczała się za przedwojennym systemem okręgów jednomandatowych. I w tym wypadku prez. Millerand zagroził postawieniem swego veto, co łącznie z wymową Poincarego skłoniło senat do zdezawuowania własnej komisji i zaakceptowania proporcjonalności. Obecnie znowu wobec odrzucenia przez komisję finansową senatu ustawy o „decrets-lois" i o podwyżce podatków o 20 proc., Millerand i Poincare zamierzali wysunąć myśl zwołania Zgromadzenia Narodowego dla zmiany konstytucji celem ograniczenia kompetencji senatu... Myśl ta nie została wypowiedzianą całkiem wyraźnie, ale już wystarczyła, by komsja senacka porzuciła swe poprzednie stanowisko i przyjęła w zasadzie rządowy projekt ustawy, uchwalony już w pierwszej Izbie, z pewnemi tylko modyfikacjami.

Okazuje się na tych dwóch przykładach, że Izba nie oparta o powszechne głosowanie, nie jest zdolną oprzeć się dwom zgodnym czynnikom rządowym, jakimi są rząd i prezydent rzeczypospolitej, za którymi stoi Izba wybrana powszechnem głosowaniem. Senat francuski posiada teoretycznie tesame prawa co i Izba deputowanych, obalić jednak rządu Poincarego, rozporządzającego w pierwszej Izbie większością, nie ma odwagi...

Atak radykałów senatu w toku obrad nad ustawa sanacyjną skierowany był głównie przeciw t. zw. „decrets-lois", t. j. przeciw upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustaw, którymi mógłby realizować oszczędności skarbowe. Radykali uznali takie generalne upoważnienie za sprzeczne z konstytucją i demokracją, a kilku posłów i senatorów, wśród nich ministra kolonji Alberta Sarraut, którzy głosowali za „decrets-lois", wykluczyli nawet ze swych szeregów. Całokształt środków proponowanych przez rząd (nowe podatki i oszczędności) miał dostarczyć skarbowi sześć miljardów franków fr., przez usunięcie jednak „decrets-lois" rząd musiałby tę sumę uzyskiwać przez częste zwracanie się do parlamentu z projektami ustaw, co dostarczałoby opozycji sposobności do obalenia rządu, ale napewno nie ułatwiałoby walki rządu ze spadkiem franka i ze spekulacją ten spadek wywołującą. Nic dziwnego, że wobec grozy niebezpieczeństwa, jaka zawisła obecnie nad frankiem, Poincare nie zgodził się na procedurę, która salwowałaby może czystość zasad demokratycznych, ale nie uratowałaby — franka.

W ciągu ostatnich trzech tygodni spadł frank w Zurychu z 24.30 fr. szwajc. (za 100 fr. fr.) do 20.76 w dniu 11 b. m., gdy w styczniu b. r. notowano go cyfrą 25.50. Przyczyny spadku są polityczne i finansowo-gospodarcze. Pisaliśmy o nich niejednokrotnie. Do pierwszych należy wielka, przez Niemców i żydów całego świata zorganizowana walka z pieniądzem francuskim, mająca na celu zdepopularyzowanie rządu Poincarego, który przeprowadził okupację Ruhry i wywarcie wpływu na wyborców francuskich, by głosowali na kandydatów lewicy. Przyczyny finansowe — to olbrzymie wydatki na odbudowę okolic zniszczonych przez armje niemieckie. Wydatki te pokrywane są pożyczkami wewnętrznemi na konto przyszłych wpłat reparacyjnych Niemiec. Na odbudowę i na pensje inwalidzkie wydała Francja dotąd około 120 miljardów franków.

Sprawa Jaworzyny rozstrzygnięta.

PRZYJĘTO GRANICĘ KOMISJI DELIMIT.

Genewa. (Szwajc. Ag. telegr.). Na porządku **dziennym wczorajszego posiedzenia znajdował się jako punkt pierwszy sprawa obszaru Kłajpedy, która z powodu niezjawienia się delegatów Litwy, została odroczona.**

Drugi punkt porządku dziennego stanowiła sprawa ustalenia granicy pomiędzy Polską a Czechosłowacją w obszarze Jaworzyny. Referat w tej sprawie wygłosił delegat Hiszpanji Quinones de Leon.

(Red. **Komisja delimitacyjna uchwaliła 25-go września 1922 r. podział Jaworzyny, przyczem Polsce przypadłoby dwie trzecie spornego obszaru. Druga uchwała Komisji z 12 lutego b. r. podtrzymywała poprzednią uchwałę jako jedynie logiczne rozwiązanie sporu. Innej uchwały Komisji niema. Decyzja więc Rady Ligi, uznająca uchwałę Komisji, oddawałaby nam dwie trzecie Jaworzyny i byłaby dużem zwycięstwem polskiego stanowiska, zwłaszcza, że niema w telegramie mowy o oddaniu Czechom Karwina i Niedzicy.**

Pomyślna ta wiadomość i zwłaszcza ustępliwość Benesza jest tak niespodziewaną, że przyjmujemy cały lakoniczny telegram z rezerwą, zwłaszcza że min. Zamoyski w swoich mowach zrzekał się poprostu Jaworzyny.

FIASKO SAHMA W GENEWIE.

Warszawa. (AW) „Kurjer Warszawski" donosi z Genewy: **Żądania prezydenta senatu gdańskiego Sahma, który domagał się utworzenia poselstwa gdańskiego** w Warszawie celem obrony interesów obywateli gdańskich w Polsce, zostały całkowicie odrzucone.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa. PAT. Przy zagajeniu pierwszego publicznego posiedzenia Rady Ligi Narodów powitał prezydent Rady Guani nowego angielskiego reprezentanta w Radzie Ligi Narodów lorda Parmoore, który odpowiedział na powitanie dłuższą mową. Lord Parmoore oświadczył m. in., że jako przedstawiciel Anglji może złożyć deklarację, że polityka rządu angielskiego opiera się na Lidze Narodów. Dopóki Labour Party znajdować się będzie u steru rządów, jest pewnem, że Anglja uczyni wszystko, aby wzmocnić autorytet polityki Ligi Narodów.

Po mowie lorda Parmoora powitał prezydent Guani reprezentanta Czechosłowacji Dra Benesza, podkreślając, że współpraca dra Benesza i jego osobistość przysporzyły Radzie Ligi Narodów wielkie korzyści.

Następnie dotychczasowy prezydent Rady, Branting poświęcił krótkie wspomnienie Wilsonowi, nazywając go duchowym ojcem Ligi Narodów, który pierwszy dopomógł do zwycięstwa sprawiedliwości. Poczem Rada Ligi Narodów przystąpiła do zwyczajnego posiedzenia, które rozpoczęło się obradami nad sprawą zorganizowania międzynarodowej żandarmerji w obszarze Saary.

Genewa. PAT. Rada Ligi Narodów kontynuowała dzisiaj po południu swoje obrady na publicznem posiedzeniu. Lord Parmoore referował o akcji pomocy znajdującego się pod protektoratem Ligi Narodów komitetu dla uchodźców w zachodniej Nadrenji. Wysoki komisarz Ligi Narodów Morgenthau omówił tragiczny los uchodźców, poczem Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję wzywającą do dalszej interwencji Ligi Narodów na rzecz uchodźców z Azji. Następnie przystąpiono do obrad nad kwestją rozbrojenia. Referował dr. Benesz. Z powodu wycofania się Vivianiego, przewodnictwo komisji rozbrojeniowej będą obejmowali kolejno przedstawiciele: Włoch, Francji i Anglji. Na wniosek lorda Parmoore obrady nad tractandum w sprawie ograniczenia wydatków poszczególnych państw na cele zbrojeń odroczono na czas późniejszy.

Sprawy gdańskie.

Genewa. PAT. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów referent dla spraw gdańskich Quinones de Leon stwierdził, że na dziewięć zgłoszonych spraw tylko trzy dojrzały do dyskusji, a mianowicie sprawa ochrony interesów organizacji i obywateli gdańskich w Polsce, sprawa flagi Rady portu oraz sprawa na miejsce na skład materjałów wojennych dla Polski. Quinones de Leon zaznaczył, że nie może przedstawić wniosków w innych sprawach z tego powodu, że nie nadesłano odnośnych dokumentów albo doręczono je zbyt późno. Sprawy te należy odłożyć do czerwca.

Przechodząc z kolei do charakterystyki omawianych spraw referent zauważa, że odnośnie do prawa Rady portu zaciągania pożyczek rząd polski uznaje konieczność wydobycia funduszów na rozbudowę portu, domaga się jednakże, aby Rada portu zapytywała uprzednio rząd polski i gdański senat. Referent zaznacza, że odłożenie zasadniczych decyzyj do czerwca nie wyklucza przedwstępnych rokowań w sprawie pożyczki. W sprawie polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku możliwe jest, zdaniem Quinonesa de Leon, osiągnięcie porozumienia w ciągu sesji. Referent zaznacza, że gotów jest ofiarować swoje usługi w tej sprawie.

Prezydent senatu Sahm zwrócił się z prośbą do Rady Ligi, aby sprawę pożyczki Rady portu oraz ochrony obywateli gdańskich w Polsce załatwiono bezwarunkowo obecnie. Delegat polski Skirmunt sprzeciwił się temu, żądając, aby Rada Ligi Narodów odrzucając żądanie Sahma, przyjęła rezolucję referenta, popartą przez delegata polskiego Skirmunta. Sprawę ochrony interesów obywateli gdańskich w Polsce przekazano komitetowi prawniczemu, zgodnie ze stanowiskiem, zajętem w tej sprawie przez delegata polskiego.

Po posiedzeniu plenarnem rozpatrywano w sekretarjacie Ligi Narodów w obecności delegata polskiego Skirmunta i Wysokiego komisarza Ligi Narodów sprawę pozostawienia polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Wyjaśniono stanowisko obu stron oraz ustalono, że obie strony mają przedstawić ostatecznie sformułowane swoje dezyderaty. Sprawy wynikające z art. 3 i 4 traktatu o mniejszościach oraz kwestja obywatelstwa będą omawiane dopiero z końcem tygodnia.

Cziczerin o Kłajpedzie.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisarz ludowy dla spraw zagr. Cziczerin wysłał dwie noty: jedną ogólną do wszystkich państw w sprawie Kłajpedy, drugą zaś do Anglji, Francji i Włoch. W nocie do rządu litewskiego Cziczerin, powołując się na układ litewsko-sowiecki, utrzymuje, że sprawa sporu między Polską a Litwą nie może być rozstrzygniętą przez czynniki obce, t. j. przez interwencję trzecich mocarstw. Cziczerin protestuje przeciw decyzji Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy. W nocie swej do mocarstw dotyka Cziczerin kwestji reparacji i mówi „o obawie zagrożenia pokoju w Europie".

Jeżeli się weźmie pod uwagę ostatni atak Rosenblatta w dzienniku „Ekonomiczestaja Żiżń", w którym przeprowadzona jest myśl, że układ handlowy polsko-sowiecki dałoby się zawrzeć za cenę rewizji traktatu ryskiego — to widzi się, iż ma się tu do czynienia z konsekwentną akcją, skierowaną przeciw układowi ryskiemu.

Apel Polaków kowieńskich do Ligi Narodów.

Wilno. (AW) Komitet wygnańców-Polaków z Litwy Kowieńskiej wystosował do Ligi narodów memorjał, w którym wskazując na ciężkie położenie ludności polskiej w Kowieńszczyźnie, spowodowane prześladowaniami władz litewskich, prosi Ligę o roztoczenie opieki nad tą ludnością. Memorjał przytacza szereg faktów i danych, z których wynika konieczność interwencji Ligi narodów w stosunki, panujące na Kowieńszczyźnie, i kończy się następującym zwrotem:

„Jako krew z krwi i kość z kości braci prześladowanych, gnębionych na Litwie Kowieńskiej, zanosimy do Wysokiej Ligi narodów apel o roztoczenie opieki na nimi i usunięcie tego wszystkiego, co pod pokrywką fałszu się rozwijając, najelementarniejszym humanitarnym sprzeciwia się prawom".

Pojednanie Watykanu z Kwirynałem.

Londyn. (AW.). „Daily Ekspress" dowiaduje się, że spór między Stolicą Apostolską a rządem włoskim zostanie niebawem zażegnany. Od chwili kiedy to nastąpi, Ojciec święty nie będzie się uważał więcej za więźnia w Watykanie.

Warunki tego kompromisu są następujące: Rząd włoski zwróci Papieżowi cały pagórek watykański i wybudowane pałace dla kardynałów, w zamian za co Papież zrzeknie się na rzecz Włoch rozrzuconych po Rzymie kardynalskich domów i pałacy watykańskich. Prócz tego, ma być niezależność Papieża zagwarantowana przez Ligę narodów.

Konsystorz w Watykanie.

Rzym. (PAT.). Dzienniki donoszą, że konsystorz odbędzie się z końcem marca, po raz pierwszy w bazylice św. Piotra. Potwierdza się, że z pośród arcybiskupów amerykańskich tylko arcybiskup N. Jorku i arcybiskup z Chicago będą mianowani kardynałami. Wobec tego liczba kardynałów w St. Zjednoczonych wzrośnie do 4.

Kalif protestuje.

Territet. (PAT.). Były kalif Abdul Medżid przyjął w obecności swoich doradców politycznych przedstawicieli agencyi Hawasa, Reutera i Wolffa i wręczył im tekst swojego manifestu do świata muzułmańskiego. W manifeście tym kalif oświadcza, że uważa za nieważną i niebyłą decyzję rządu tureckiego o zniesieniu kalifatu i wzywa muzułmanów całego świata, aby wzięli udział w powszechnym kongresie muzułmańskim, który powziąłby decyzję w sprawie kalifatu.

Territet. (PAT.). Kalif wydał odezwę, w której oświadcza, że wygnanie uważa za zniewagę religji, której nigdy nie uzna. Równocześnie kalif zwrócił się do przywódców religijnych świata muzułmańskiego z wezwaniem, aby wystąpili z propozycją zwołania wielkiego religijnego kongresu panislamistycznego.

Bojówki niemieckie hulają.

Warszawa. (Telef. wł.). Bojówki niemieckie na Śląsku Opolskim uniemożliwiają Polakom urządzania wieców z okazji wyborów do parlamentu. W kilku miejscowościach wiece takie rozpędzono, a uczestników pobito. Na jednym z takich wieców pobito redaktora „Nowin codziennych" Jankowskiego.

Wypłata pożyczki włoskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). Sfery oficjalne oczekują najdalej we czwartek rano, t. j. dzisiaj oficjalnej wiadomości o podpisaniu pożyczki włoskiej. Wynosi ona 100 milj. franków złotych, t. j. 400 milj. lirów. Pożyczka ta będzie wypłaconą w 2 ratach. Spłata jej ma być uskutecznioną w ciągu 20 lat na 7 procent. Należy tu podkreślić, że pożyczka ta przyszła do skutku w głównej mierze dzięki osobistej interwencji i staraniom premjera Mussolinego.

Wartość obiegu banknotów.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 31 grudnia ub. roku wartość obiegu banknotów wynosiła 192 miljony franków złotych, co na głowę wynosi 4 franki złote. W dniu 1 marca b. r. wartość obiegu banknotów wyrażała się w sumie 307 miljonów franków złotych, czyli 12 franków na głowę. Wzrost ten ze względów ekonomicznych jest objawem nader korzystnym. Jednak mimo to, wartość obiegu przypadająca na głowę w Polsce jest niższa, niż w państwach ościennych.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU PODAT.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent nasz dowiaduje się, że dyrektorem departamentu podatkowego ministerstwa skarbu będzie p. Gabrjel Czechowicz, dotychczasowy kierownik departamentu administracyjnego.

Obrady Sejmu.

(Dyskusja o bezrobociu. Nowela do ustawy o służbie państwowej. Odbudowa kraju. Port w Gdyni).

Po przyjęciu noweli o organizacji władz dyscyplinarnych przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia. Poseł Heller żądał, by prawo do zasiłku zaczynało się po pięciu dniach od zarejestrowania, a nie 10, jak przyjmuje ustawa, pos. Jaworowski (PPS.) zaś, by to prawo zaczynało się po 7 dniach. Po przemówieniach pos. Praussowej, Rusinka, Sykały, ks. Styczyński (ZLN.) proponuje dwa nowe artykuły, z których jeden uwalnia skarb państwa od opłat w razie, gdyby bezrobocie osłabło, a drugi przyznaje państwu prawo zarządzenia doraźnej pomocy. Głosowanie odroczono do czwartku.

Następnie pos. Holeksa (Ch. D.), referował nowelę do ustawy o cywilnej służbie państwowej. Nowela upoważnia niektóre zmiany odnośnie do przenoszenia urzędników, kosztów przenoszenia i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zasadniczym jest artykuł, przewidujący termin stabilizacji urzędników do 1 kwietnia 1925. Po przemówieniu pos. Herza (NPR.) przeciw, nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Posacki (PSL.) wygłosił referat o pomocy państwowej na odbudowę kraju. Ustawa zaprowadza system pożyczkowy, kredyty będą udzielane za pośrednictwem banków odbudowy, przyczem pierwszeństwo będą mieli ci, którzy zmuszeni są mieszkać w ziemiankach. Z pomocy mogą korzystać gospodarstwa rolne bez względu na obszar. Kary za użycie kredytów na inne cele podniesiono do 400 złotych. Po wyjaśnieniach kierownika min. robót publi., że udział państwa w odbudowie wyraża się 20 proc. w ogólnej sumie 55 miljonów franków, obrady odroczono.

Następne posiedzenie we czwartek.

O polityczne wpływy ziemiaństwa.

W kilku ostatnich numerach „Czasu“ toczyła się dyskusja nad obecnem położeniem ziemiaństwa. P. Tad. Łubieński (którego n. b. nieściśle nazwano „twórcą stronnictwa katolicko-ludowego“) poddał ostrożnej krytyce obecne stanowisko ziemian względem zadań chwili. Stwierdził, że „ziemiaństwo skłócone między sobą i rozbite, zadań swoich nie spełnia interesów państwa ani swoich bronić nie umie i stoi pod pręgierzem zarzutów ciężkich“. Przyczyny tego stanu są — jego zdaniem — w mniejszej mierze zewnętrzne, w większej jednak leżą w samych ziemianach; „nie wyczuwają oni psychologji tłumu“, nie żywają się z nim ani duchowo, ani życiowo“. Stąd pochodzą polityczne i społeczne klęski ziemiaństwa. Jeśli ziemiaństwo nie odnajdzie właściwej drogi dla wyzyskania własnych walorów, to — cytujemy za Nr. 59 „Czasu“ — „cała ta grupa społeczna... jako bezużyteczny organ społeczności zamrze“.

Uzupełnieniem tych myśli p. Łubieńskiego był drugi artykuł „Czasu“ p. t. „kwestja ziemiańska“ pióra — jak objaśniła Redakcja — „jednego z najwybitniejszych w Polsce ziemian“. Jego główna myśl jest ta, że całe to zagadnienie dzisiaj nie sprowadza się już do samego problemu agrarnego, ale że idzie w niem „o zniszczenie ziemiaństwa“, które „jest miażdżone konsekwetnie przez trzy demagogje nieubłagane: polityczną, socjalną i ekonomiczno-podatkową“.

Tak się przedstawia fatalne nieporozumienie, które w konsekwencji zrodziło w „Czasie“ t. zw. „kwestję ziemiańską“. Rzecz cała da się sprowadzić do dwóch dziedzin: politycznej i gospodarczej. Odnośnie do pierwszej konstatują ziemianie z „Czasu“, że ich warstwa przestała wywierać ten wpływ, któryby ze względu na swe „walory“ wywierać chciała. I przypisują to bądź rozbiciu własnemu (p. Łubieński), bądź demagogji („najwybitniejszy w Polsce ziemianin“). Nieporozumienie!

Wpływ polityczny ziemiaństwa może być wymierzany tylko jego siłą liczbową i moralną. Chyba bowiem czasy, kiedy wpływ polityczny wymierzał się cenzusem majątkowym, albo liczbą morgów, minęły. Jeśli o siłę liczbową ziemiaństwa chodzi, to — zdaje nam się — ziemianie nie powinni być niezadowoleni z liczby trzydziestu kilku swoich przedstawicieli w sejmie. Procentowo licząc, nie zostali na pewno w stosunku do innych warstw skrzywdzeni.

A uprawnienie z tytułu moralnych walorów? Nie mamy zamiaru obrażać warstwy ziemiańskiej. Ale, jeśli nawet p. Łubieński zarzuca jej, że „nie wyczuwa psychologji tłumu“ (powiedzmy: społeczeństwa), — i pod jej adresem woła: „mniej pychy i osobistych ambicyj, a więcej idei państwowości, mniej uprzedzenia, a więcej dobrej woli“, — to i my nie mamy powodu korzystniej oceniać walorów moralnych ziemiaństwa w obecnej chwili i z tego tytułu przyznawać mu większych wpływów, niż te, które już posiada. Jeśli więc ziemiaństwo żąda większego wpływu na bieg wypadków, niż ten, który się mu należy z realnych racyj, — jeśli żąda w imię jakichś specjalnych „walorów“, — to znaczy, że istotnie „nie wyczuwa psychologji“ nie tłumu już, ale psychologji czasów. Niema dziś klas kierowniczych. Jak długo ziemiaństwo nie zrozumie tej prostej prawdy, tak długo ulegać będzie temu przykremu złudzeniu, że jest „miażdżone przez nieubłagane demagogje“, podczas gdy w rzeczywistości jest tylko ofiarą niezrozumienia ewolucji dziejowej.

Nie rozumie tego nawet „jeden z najwybitniejszych ziemian w Polsce“. Jego zdaniem, przed ziemiaństwem staje dziś „tragiczne pytanie: być albo nie być“. Wcale nie! Tragicznem jest tylko nieporozumienie w całej sprawie. Pytanie dla ziemiaństwa staje nie w formie: czy być. Ale w formie: jak być? Jest alternatywa: albo ziemiaństwo dalej będzie cały obecny porządek rzeczy uważało za środek służący do „zmiażdżenia“ go i ciągle będzie w niezgodzie ze społeczeństwem; albo też zrozumie, że mu nie wolno żądać niczego więcej, jak tylko praw, praw w stosunku do reprezentowanych przez siebie faktycznych walorów. Im prędzej to zrozumie, tem lepiej będzie dla niego i dla państwa.

W następnym artykule zajmiemy się gospodarczą stroną „kwestji ziemiańskiej“. **Al. W.**

Z dnia politycznego.

Scheidemann w roli patrjoty.

Miarą wzrostu nacjonalizmu w Niemczech i przeniknięcia go nawet w szeregi socjalnej demokracji jest mowa Scheidemanna w parlamencie berlińskim. Wódz socjalistów niemieckich zaprotestował uroczyście przeciw rozpowszechnianiu legendy, jakoby przyczyną zawarcia rozejmu w roku 1918 i w konsekwencji klęski Niemiec była rewolucja, w której socjalna demokracja odegrała swoją rolę.

Scheidemann przypomniał, że w dniu 1-go października 1918 roku, a więc przed wybuchem rewolucji, Ludendorff oświadczył, że pokój należy zawrzeć niezwłocznie, albowiem armja nie wytrzyma dłużej jak 48 godzin. Na zapytanie Scholzego, czy nie można odłożyć terminu zawarcia rozejmu jeszcze o 4 dni, Hindenburg odpowiedział: „Zawierajcie go prędko“.

Tosamo stwierdza tajny memorjał kronprinza i Ruprechta bawarskiego, który groził nawet upadkiem Hohenzollernów w razie zwlekania z rozejmem. W końcu z naciskiem oświadczył Scheidemann, że za katastrofę Niemiec odpowiedzialni są tylko Ludendorff i Hindenburg, a nie rewolucja!

Zostawmy na boku pytanie, kto ma słuszność: Ludendorff, dowodzący, że rewolucja była ciosem w plecy dla armji niemieckiej, czy Scheidemann, składający winę za klęskę na Ludendorffa. Zwraca naszą uwagę samo wystąpienie wodza socjalnej demokracji. Członek drugiej międzynarodówki usiłuje przekonać opinję Niemiec, że swojej ojczyźnie nie gorzej życzy od nacjonalistów i że nie byłby zdolnym do działania na jej szkodę. Nasi socjaliści lubią wzory niemieckie. Czy skorzystają z tej lekcji, jakiej im udzielił Scheidemann?

Komedja Lossowa

przeciw komedji Hitlera.

W procesie monachijskim z ostatnich dni największe zainteresowanie budziły zeznania gen. Lossowa, dowódcy Reichswehry. Miały one oświetlić zachowanie się naprzód samego świadka w okresie przygotowawczym do putschu, a następnie rolę jego i komisarza Khara w dniach 8 i 9 listopada.

Lossow stwierdził, że o zamiarach wprowadzenia wojskowej dyktatury naprzód w Bawarji, a następnie w całych Niemczech, wiedział już w styczniu 1923 r. Informował go o tem sam Hitler. Generał określa Hitlera jako człowieka, pozbawionego zmysłu rzeczywistości, opanowanego wielkiemi ambicjami; Hitler uważał się za „pana Niemiec“ lub „niemieckiego Mesjasza“, co otoczenie w niego wmawiało. Hitler ofiarował świadkowi stanowisko ministra obrony kraju w swoim rządzie, co świadek ze śmiechem odrzucił.

Co do swoich stosunków z Ludendorffem, świadek zapewnia, że miały one charakter wyłącznie towarzyski. Zgadzał się z nim tylko w jednem: w konieczności wprowadzenia dyktatury na podstawie konstytucyjnej.

W rozmowach z Ludendorffem i Hitlerem Kahr i Lossow ustalili, że należy działać uświadamiająco na ludność, a dyktaturę wprowadzić na drodze konstytucyjnej. Było to jednak, jak się pokazało oszustwo ze strony Hitlera.

Przyszedł 8 listopad... Zebranie w mieszczańskiej piwiarni, występ Hitlera z rewolwerem w ręku. Generał Lossow powiada, że dla **uniknięcia zaburzeń musiał „odegrać komedję“, t. j. „łudzić Hitlera“, że go popiera.** W kilka już godzin jednak wysłał telegram iskrowy od siebie i Kahra, że putsch Hitlera-Ludendorffa potępiają i że solidarność z nim wymuszono siłą. Generał zaprzeczył, jakoby na pytanie Ludendorffa, czy się do rewolty przyłącza, oświadczył: „Pańskie życzenie jest dla mnie rozkazem“. Lossow oświadczył, że taki „lokajski sposób wyrażania się nie zgadza się z jego pojęciami“.

Dalszą sensacją procesu są zeznania Kahra.

Prezydent regencyjny Kahr — donosi P. A. T. — w swoich zeznaniach przedstawił swoją działalność na stanowisku komisarza generalnego. Wychodził on z założenia, że należy zabezpieczyć autorytet państwa; z tego powodu umorzenie dyktatury uważał za konieczne. Stwierdził jednak, że rząd bawarski nie miał brać udziału w akcji. Dowodził, że przy każdej sposobności sprzeciwiał się planowi utworzenia w Bawarji dyktatury dla całej Rzeszy, bo akcja ta byłaby skazana na niepowodzenie. Gdy Kahr 8. listopada rozmawiał z Ludendorffem, odniósł wrażenie, że państwu zagraża niebezpieczeństwo. Dowiedział się on wtedy ku swemu przerażeniu, że związki patrjotyczne dnia 8. listopada postanowiły odbyć naradę w browarze i tam od niego oczekują przemówienia. Przybył tam i pod wpływem gróźb Hitlera on i Lossow oświadczyli gotowość wzięcia w swoje ręce losów Bawarji, nie mieli jednak zamiaru przywracać monarchji i nieprawdą jest, jakoby przyrzekli taką pomoc.

Na zarzut, że zapowiadał marsz na Berlin Kahr oświadczył, że tego nie pamięta. Wówczas jeden z adwokatów zwrócił mu uwagę, że sam te słowa słyszał. Kahr zakłopotany wykręcał się, że nie chodziło wtedy o marsz na Berlin, ale o interwencję w Turyngji i w Saksonji. Wreszcie Kahr zaprzeczył, jakoby na jego decyzję zerwania z Hitlerem wpływał kard. Faulhaber, następca tronu, lub jakaś partja.

Z życia młodzieży.

II. Po „Prądzie“ drugie miejsce należy się wychodzącemu w Poznaniu „Akademikowi“, organowi Młodzieży Wszechpolskiej. Jest to dwutygodnik, dobrze wyposażony finansowo; przynosi zawsze bogatą kronikę życia akademickiego w Polsce i dużo informacyj o życiu młodzieży zagranicą. Kto chce poznać ruch naukowy, samopomocowy lub sportowy wśród polskiej młodzieży akademickiej, musi czytać „Akademika“; nie brak w nim zresztą również poważnych artykułów, głównie z dziedziny zagadnień nacjonalizmu. Ostatni numer „Akademika“ (z dnia 20. II.) zawiera najpierw kilka artykułów, omawiających urządzone przez organizacje centrowo-lewicowe wybory do Rad Akademickich; „Akademik“ określa je słusznie jako zamach na praworządność ze strony żywiołów destrukcji. Dalej spotykamy kilka informacyj o sprawie „numerus clausus“, o życiu naukowem, o szkolnictwie, wreszcie kronikę i dział artystyczno-literacki.

„Młoda Myśl Ludowa“ jest organem Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, organizacji stosunkowo młodej, usiłującej skupić w swych szeregach całą młodzież ludową, bez względu na przekonania polityczne i usiłującej wypracować ideologję ruchu ludowego. Deklaracja ideowa, zamieszczona w 1-ym numerze „Młodej Myśli Ludowej“ dowodzi, że młodzież ta pracę swą chce prowadzić w duchu szczerze narodowym; czytamy w deklaracji: **„Wobec żywiołu żydowskiego** wrogo usposobionego wobec państwowości polskiej społeczeństwo polskie winno przedsięwziąć **zdecydowaną walkę** we wszystkich dziedzinach życia na drodze prawnej i kulturalnej“. Określenia „ludu“ i „narodu“ dowodzą, że Akad. Młodz. Ludowa nie chce stać na gruncie klasowym. Oprócz deklaracji ideowej znajdujemy jeszcze artykuły: „Nasza praca na wsi“, „Nasz stosunek do stronnictw ludowych“, „Na marginesie naszego życia parlamentarnego“, wreszcie sprawozd. z pracy; na uwagę zasługuje b. spokojny i poważny artykuł p. t. „Życie Akademickie“.

Dwutygodnik „Nurt“ nazywa się organem jakiejś nieznanej „Młodzieży Demokratycznej“; zwalcza nacjonalizm. Przeciw potępieniu w czambuł całego nacjonalizmu, bez rozróżnienia w nim kierunku umiarkowanego i skrajnego hypernacjonalizmu wystąpił w 8-cim numerze „Nurtu“ kol. Zaleski, prezes Org. Mł. Nar. (stowarzyszenia lewicowego), dowodząc, że cel polityki nacjonalistycznej, dobro narodu, nie może budzić zastrzeżeń moralnych; pozostaje natomiast kwestja metod i dróg. **St. Sopicki.**

Z Tarnowa.

Po karnawale. — „Nowiny tarnowskie“. — „Praca“. — Konfiskata „Płomienia“. — Koncert „Chóru Akademickiego“.

Po męczącym, bo stanowczo przydługim, choć w Tarnowie przynajmniej niezbyt hucznym i rozochoconym karnawale, mgła nudy osiadła nad miastem. Rzadko tylko powszednią orkę rozjaśni i ożywi opinję publiczną poruszy jakiś bardziej interesujący wypadek, ciekawsze zdarzenie, żywsze posunięcie jakieś na szachownicy miejskiej.

Teraz też dopiero zdołano zauważyć, iż od kilku już tygodni jedyne do niedawna tarnowskie pismo „Nowiny Tarnowskie“ (Smok) przestało się ukazywać. Mało poczytne, mimo usilnego zaprawiania posmaczkiem niezdrowej nieraz sensacji i skandalu, rozchodzące się zaledwie w kilkuset egzemplarzach między najniższemi warstwami, utrzymywało się na powierzchni rok przeszło wytrwałością i uporem ambitnego redaktora i wydawcy, młodego studenta prawa U. J., p. Fr. Uszki. Wplątane nieostrożnie w kilka przykrych procesów prasowych, upadło.

Miejsce jego chce zastąpić dwutygodnik informacyjny: „Praca“, którego prospekt rozlepiono na murach miasta. Nic nie mówiący program, ogólnikowe zapowiedzi, nie pozwalają nic na razie wnioskować o charakterze, kierunku i poziomie tego pisma.

Prokuratorja tarnowska skonfiskowała ostatni, lutowy zeszyt „Płomieni“, organu osławionego Wolnego Harcerstwa Polskiego, redagowanego przez krzykacza socjalistycznego, absolwenta praw, Adama Ciołkosza, o którego demagogicznych wystąpieniach kilkakrotnie „Głos Narodu“ miał już sposobność wspominać. Konfiskatę spowodował bojowy ton pisma, z którego artykułów, jeden zwłaszcza, o wiele już mówiącym tytule: „O krwi, walce i nadziei“ (sic!) wyróżniał się ordynarnością plugawych napaści na rząd większości sejmowej i polskie społeczeństwo.

Sensacją tygodnia był koncert „Chóru Akademickiego“ z Krakowa, który w sobotę, 8 b. m. odbył się w wypełnionej po brzegi sali kasyna miejskiego. Wiele osób z powodu rozkupienia biletów z niczem musiało wrócić do domu. Wysoki poziom produkcyj wokalnych przyniósł junackiej drużynie żywiołowy, niemilknący poklask. To był jego sukces moralny. Sukces materjalny w lwiej części przypadł dla Biura koncertowego A. Seidena. Dlaczego jemu właśnie? Czy wreszcie nie znajdzie się w Tarnowie katolicki przedsiębiorca koncertowy?

—**w. d.**—

Akcja R. K. B.

Rozdanie zapomóg.

Od dnia 1 do 7 marca b. r. rozdał R. K. B. następujące zapomogi: Na ubogich zostających pod opieką Komitetów parafjalnych podniesiono tygodniową dotację do jednego miljarda i 750 mil. marek, Komitetowi na Grzegórzkach 86 mil. mk., Zakładowi Helclów 500 mil. mk., Komitetowi „Pomoc Kresom“ 100 mil., mk., Akademickiemu Kołu Kresowemu 300 mil., inwalidzie I. S. 30 mil. mk., Schronisku ubogich przy ul. Warszawskiej 150 mil. mk., Towarzystwu Wzaj. Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. 240 mil., dla Sekcji dziecięcej 1 miljard mk., oraz 90 kg. mydła, dla Zakładu staruszek i kalek na Blichu 10 kg. mydła.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W AMERYCE. W ostatnich dziesięciu latach dokonano w nowym świecie 85.000 morderstw, tak, iż **na każdą godzinę wypada prawie jeden mord.** W porównaniu z przestępczościami Europy, gdzie na 634.000 osób przypada jeden morderca, w Ameryce wypada ich 53.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Wojsko stawia pomnik Mickiewiczowi.

Pod przewodnictwem zastępcy inspektora I Armji gen. Berbeckiego zawiązał się w Wilnie Komitet wojskowy, który postanowił ze składek przedewszystkiem wojska wznieść Mickiewiczowi pomnik w tem mieście, skąd go przed stu laty wywieźli Moskale. Rzucono myśl, aby w rocznicę tej chwili, wypadającej na dzień 23 października, nastąpiło odsłonięcie pomnika wedle projektu Zbigniewa Pronaszki. Pomnik miałby być kolosem 12-metrowym ze spiżu. Model jego, zbudowany z drzewa, naturalnej wielkości, stanie niebawem na placu przed teatrem Syrokomli, celem publicznej oceny pod względem artystycznym.

Proces toruński o „Kościół narodowy“.

W drugim dniu obrad prokurator wniósł o ukaranie red. „Słowa Pomorskiego“ więzieniem 2 miesięcy i poniesieniem kosztów procesu z powodu, że „osoba wojewody winna być nietykalną i sacrosancta“. Następnie p. wojew. Brejski ubolewał, że „nie łatwo w Toruniu być katolikiem“. W doskonałej mowie obrońca, Dr Ossowski, zbijał punkt po punkcie z mowy p. wojewody. Co do konstytucji i powoływania się na jej 113 art., oświadczył:

„Kościół narodowy został na Pomorzu dopiero w r. 1923 sztucznie zaprowadzony. Konstytucja polska zaś uznaje jako wyznania religijne tylko te, które są uznane jako takie wyraźnie przez rząd polski. **Kościół narodowy zaś dotąd nie został uznany jako związek religijny w myśl art. 133 konstytucji“.**

Obrońca stwierdził na podstawie faktów, że wojewoda tolerował agitację za Kościołem narodowym.

Sąd nie przychylił się do wniosku prokuratora i redaktora „Słowa Pom.“ skazał na 2 tygodnie więzienia.

Na marginesie tej rozprawy warto zaznaczyć, że proces byłby zapewne inny miał wynik, gdyby się rozgrywał nie w Toruniu.

RABUNEK W KOŚCIELE PARAFJALNYM W BŁOTNICY. Dnia 9 b. m. o godz. 3 rano zbrodniarze, obezwładniwszy stróża kościelnego, świdrami i łomem zrąbali drugie drzwi dębowe, wiodące do kościoła, a dostawszy się do skarbca, rozbili kowaną mocną skrzynię, z której zrabowano: trzy kielichy srebrne całe złocone — jeden dużej wartości — małą monstrancyjkę pamiątkową i pieniądze na światło kościelne, tam składane.

DWA SAMOBÓJSTWA W ZAKOPANEM. Władze policyjne w Zakopanem zaalarmowane zostały doniesieniem, że zwłoki młodego mężczyzny wystają z odtajałego śniegu na Krokwi. Wysłana na nartach patrol policyjny, sprawdził wiarygodność doniesienia. Tożsamości osoby nie ustalono jednak dotąd. Denat liczył około lat 22 — był wzrostu średniego, budowy szczupłej, o twarzy pociągłej i piegowatej. Ręce delikatne i czysto utrzymane. Świtka koloru szaro-zielonego, podszyta popielatym, wytartym kożuchem. Ubranie miał marynarkowe czarne, kapelusz zielonkowaty. Buciki czarne szkoty.

Również dni kilka temu, nazajutrz po swem przybyciu do Zakopanego, zastrzelił się młody oficer nieznanego nazwiska w mieszkaniu, wynajętem prywatnie. Zwłoki odfotografowano i przewieziono do kostnicy, celem przeprowadzenia sekcji sądowo-lekarskiej.

WYROK NA GROŹNĄ BANDĘ GÓRALA. W Brzeżanach odbył się w dniach ubiegłych sąd nad bandą osławionego herszta, Marcina Górala, która przez długi czas była postrachem powiatów brzeżańskiego, przemyślańskiego i bobreckiego, rabując i mordując ludzi po wsiach. Bandę ujęto w komplecie wraz z hersztem w lecie 1923.

Po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok. Skazano: herszta Marcina Górala, oraz bandytę Mikołaja Szewcora na karę śmierci, Jana Górala na 15 lat ciężkiego więzienia, Winnika na 12, Harmaka na 8, dwóch innych na 3 lata ciężkiego więzienia. Innych uwolniono.

ŚMIERTELNY WYPADEK W WARSZAWIE. U zbiegu ulic Nowiniarskiej z Świętojurską w Warszawie zderzył się wóz tramwajowy z jadącym z piekarni furgonem. Zderzenie było tak silne, że furgon z wielkim impetem wpadł na trotuar i wywrócił latarnię gazową, ta zaś runęła na przechodzącą chodnikiem 30-letnią Hindlę Ryntflein i zabiła ją na miejscu. Ofiara nieszczęśliwego wypadku pozostawiła troje drobnych dzieci.

SENSACYJNY PROCES W KIJOWIE. W Kijowie ma się rozpocząć proces przeciw grupie osób, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Polski. Są to sami Rosjanie. Jest to niewątpliwie prowokacja. Oskarżono między innymi prof. Smirnowa, b. ministra z czasów okupacji niemieckiej, znanego reakcjonistę Czerbakowa i wielu innych działaczy rosyjskich i ukraińskich. Centrala całej tej fantastycznej organizacji miała się znajdować w Paryżu i łączyć wszystkie antysowieckie elementy.

CZAS LETNI W ZACHODNIEJ EUROPIE. Delegaci angielscy, belgijscy, holenderscy i francuscy zajmowali się w tych dniach **ustaleniem terminu zmiany czasu zimowego na letni.** Postanowiono, że **zmiana ta dla Francji, Belgji i Holandji nastąpi w nocy z 29 na 30 b. m., a dla Anglji w nocy z 12 na 13 kwietnia** zgodnie z brzmieniem ustawy angielskiej.

PASTOR WYPĘDZONY PRZEZ SWOJĄ OWCZARNIĘ. W mieście Lesznie pod Poznaniem wywieszono plakaty w języku niemieckim pod adresem miejscowego pastora, Willigmana. Odezwa wzywa pastora do natychmiastowego złożenia urzędu i opuszczenia Leszna, potępia jego politykę szczucia i uważa, iż osobistość jego jest nietykło dla gminy ewangelickiej, ale i dla wszystkich Niemców w Lesznie niezmiernie szkodliwa.

Pastor Willigman, znany powszechnie ze swego nielojalnego stosunku do państwa polskiego, zdecydował się po tej odezwie opuścić Leszno i wyjechać do Niemiec.

Sprawy miejskie.

Korzystna sytuacja aprowizacyjna.

Miejska Komisja cennikowa zastanawiała się na wczorajszem posiedzeniu nad stanem aprowizacyjnym w mieście i stwierdziła, że sytuacja pod tym względem przedstawia się najzupełniej zadowalająco. Zarówno **składy miejskie, jakoteż magazyny konsumów,** prywatnych hurtowników, drobnych handlarzy i piekarnie **są pełne mąki żytniej i pszennej, spędy bydła i nierogacizny na targowicę miejską są niezwykle liczne,** tak, że w zupełności pokrywają miejscowe zapotrzebowanie; również wtorkowe i piątkowe **targi obsyłane są** bardzo wydatnie w drób i nabiał z okolicznych wsi. W ostatnich dwóch tygodniach **cena mąki żytniej, żywego towaru na targowicy i nabiału spadła o 10—20%; tendencja zniżkowa trwa nadal** i niewątpliwie wywoła dalsze potanienie tych artykułów. Jedynie **utrzymuje się w cenie mąka pszenna,** oraz bydło rumuńskie, które handlarze sprowadzają do Krakowa w wielkich ilościach. Rzeźnicy i masarze kupują przeważnie bydło rumuńskie, mniejszym natomiast popytem cieszy się bydło krajowe mniej okazałe, ale też grubo tańsze od rumuńskiego.

Dalsze obniżenie cen mięsa, tłuszczów, oraz chleba.

Na podstawie szczegółowych danych Urzędu targowego, Komisja cennikowa ustanowiła następujący cennik mięsa wołowego z dokładką: I kl. 3000 tys. (niezmieniona), **II kl. 2.600 tys., (dotąd 2.800), III kl. 2.200 (2.600); wieprzowina i wszystkie tłuszcze potaniały o 200 tys. na 1 kg.,** tak, że wieprzowina kosztuje od dzisiaj 2800 tys. (dotąd 3000), słonina 3.800, smalec 5000, sadło bez otoki 4.680. Ceny wędlin i cielęciny pozostawiono bez zmiany. Obniżono dalej ceny chleba, a to z 430 na 420 tys. za 1 kg. Cennik pieczywa białego nie uległ zmianie.

Rekwizycja mieszkań dla oficerów.

W ostatnim czasie zażądała Komenda obozu warownego od magistratu m. Krakowa zarekwirowania około 100 mieszkań dla oficerów, względnie ich rodzin. Wobec odmowy magistratu, Komenda odniosła się do województwa, które poleciło magistratowi, na mocy ustawy z r. 1879, dostarczyć Komendzie żądanych mieszkań, polecając równocześnie przeprowadzenie rewizji mieszkań przez specjalne komisje z udziałem wojska. Magistrat wniósł rekurs do ministerstwa.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kolej elektryczna Kraków—Katowice.

W najbliższych dniach zostanie podpisany w Paryżu układ między znanym przemysłowcem, p. Bruggerem, i bankami francuskimi z „Banque de France et de Pays Bas“ na czele, w sprawie finansowania przemysłu elektryfikacyjnego Polski w kwocie 4 miljonów dolarów w formie maszyn i narzędzi. Zadaniem konsorcjum jest **olbrzymia rozbudowa Polskiego Banku elektryfikacyjnego,** tak, aby już w roku bieżącym mogły w pełnem tempie pójść prace dokoła budowy **kolei elektrycznej Katowice—Kraków.** Dalszym etapem będzie elektryfikacja kolejowego **węzła warszawskiego.**

Doroczne święto 8-go pułku ułanów.

19 marca jest dniem, w którym 8 pułk ułanów Ks. J. Poniatowskiego obchodzi rokrocznie swoje święto pułkowe, jako w dniu patrona szefa pułku. W przeddzień uroczystości odbędzie się Msza św. żałobna na Wawelu o godz. 9.30 za duszę ks. Józefa Poniatowskiego, oraz wszystkich poległych i zmarłych oficerów, podoficerów i ułanów, poczem złożenie wieńca na sarkofagu ks. Józefa. Po otwarciu wystawy pamiątek pułkowych, udadzą się uczestnicy na cmentarz, celem złożenia wieńca na grobie poległych w dniu 6 listopada ub. r. oficerów i ułanów. **Dnia 19 b. m. odbędzie**

się w Rakowicach w koszarach pułku Msza polowa o godz. 10 wraz z paradą wojskową pułku.

Seanse medjumiczne z Guzikiem,
głośnem medjum z Warszawy, odbywają się w Krakowie w dalszym ciągu i to dwurazowo dziennie: po południu w mieszkaniu red. Szczepańskiego, wieczorem u prof. Klęska. W seansach kontrolowanych bardzo skrupulatnie przez poszczególnych członków wydziału Towarzystwa metapsychicznego, biorą także udział wybitni przedstawicielo świata naukowego. Seanse popołudniowe cchuje zarówno różnorodność zjawisk, jakoteż bez porównania szybszy czas ich występowania, niż w posiedzeniach wieczorowych. Eksperymenty p. Guzika streszczają się głównie w występowaniu światełek, oraz bardzo osobliwych stukach, szmerach i dźwiękach. Aporty należą do objawów rzadszych. Seanse prowadzone są w ten sposób, że uczestnicy kładą ręce na stół i utrzymują kontakt przez dotyki palców lub też tworzą łańcuch z rąk, nie dotykając stołu. Kontrola nad medjum jest bardzo ścisła. Przed rozpoczęciem każdego zebrania uczestnicy zobowiązują się słowem honoru do bezwzględnego spokoju.

Kraków, 13 marca.

RUSZYŁY LODY. Wczoraj nad ranem ruszyły lody, zajmujące dużą przestrzeń Wisły powyżej Krakowa i zatrzymały się na zatorze pod Płaszowem. Woda w dalszym ciągu opada. Przez cały wczorajszy dzień szalała nad miastem zawieja śnieżna, tworząc w wielu punktach miasta wydmy.

Z OKAZJI MIANOWANIA P. KOWALIKOWSKIEGO WOJEWODĄ krakowskim naczelnicy wydziałów województwa z wicewojewodą Wawrauschem składali nowemu wojewodzie gorące życzenia. Również pospieszyli z życzeniami przedstawiciele wszystkich władz rządowych i miejskich, a z licznych stron kraju wpłynęły depesze gratulacyjne.

Z PRASY KRAKOWSKIEJ. Redakcję naczelną „Gońca Krakowskiego" objął po p. Antonim Krzywym sekretarz Związku Lud. Nar. na zach. Małopolskę i dotychczasowy redaktor „Wieńca-Pszczółki" — Dr. Wł. Świrski. P. Krzywy ma założyć na wiosnę b. r. własny dziennik w Krakowie. — Poseł M. Dąbrowski pertraktuje podobno o zakupno „Kurjera Warszawskiego".

ZŁOTO NA RZECZ BANKU POLSKIEGO. P. Fr. Macharski, właściciel firmy A. Hawełka, złożył na rzecz Banku Polskiego na poczet 25 sztuk akcyj, 108 dukatów złotych oraz dolary; firma A. Hawełka subskrybowała dotąd 5 akcyj. Dr. Leopold Macharski 2, personal firmy 8 akcyj.

ZNIESIENIE WARTY HONOROWEJ. Dowództwo obozu warownego w Krakowie w rozkazie ostatnich dni zarządziło zwinięcie warty honorowej w ratuszu w Rynku głównym.

PRZEMIANOWANIE STACJI POD-KRAKOWSKICH. Na skutek starań magistratu krakowskiego, Ministerstwo koleji zarządziło przemianowanie z dniem 1 kwietnia b. r. stacji kolejowych, położonych w obrebie m. Krakowa, w następujący sposób: stacja Podgórze—Płaszów na Kraków—Płaszów. Podgórze—miasto na Kraków—Podgórze, Podgórze—Bonarka na Kraków—Bonarka, Podgórze—Wisła na Kraków—Wisła, Dąbie—Piaski na Kraków—Dąbie, Grzegórzki na Kraków—Grzegórzki i Łobzów na Kraków—Łobzów

PRZED PODROŻENIEM TYTONIU. Dyrekcja monopolu tytoniowego nosi się z zamiarem podwyższenia w najbliższych dniach cen wyrobów tytoniowych i tytoniu przez wprowadzenie nowych cen we frankach. Kurs franka waloryzacyjnego dla tytoniu będzie jak dotąd ustalany co tygodnia.

NAJBLIŻSZA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH w Krakowie zaczyna się dnia 7 kwietnia rozprawą prasową przeciw Dr. Wojnarowi i tow. o obrazę czci. Następne dni zajmie proces o zdradę główną przeciw Markusowi Samuelowi i wspólnikom. Po przerwie świątecznej stanie przed sądem strażak Wł. Kołodziejczyk, obwiniony o zbrodnię morderstwa rabunkowego, dokonanego na Rattnerównej na polach rakowickich.

ECHA ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH Rozprawa w sądzie wojsk. w Krakowie przeciw maj. Biernackiemu, kpt. Obiedzińskiemu, oraz por. Nowakowskiemu i Skarskiemu, oskarżonym o zaniedbanie przepisów regulaminu wojskowego w związku z wypadkami 6 listopada, odbędzie się prawdopodobnie dopiero w maju b. r. Wojskowe władze sądowe zamierzają rozprawę tę przeprowadzić równocześnie z wielką rozprawą przeciw cywilnym, a to w celu ułatwienia technicznego co do przesłuchania wspólnych świadków na obydwóch rozprawach. Liczba oskarżonych ma powiększyć się o jednego z oficerów w randze kapitana, stojącemu pod zarzutem agitacyjnego przemawiania do robotników w czasie strajku w Chrzanowie. Sprawa maj. Dziadosza, który wniósł zażalenie od wyroku, zasądzającego go na 30 dni aresztu domowego, została odesłana do najwyższego sądu wojskowego.

MASOWE KRADZIEŻE PSÓW. Władze weterynaryjne stwierdziły, że grasują po Krakowie szajki złodziejskie, które trudnią się zawodowo kradzieżami psów. Przy przeprowadzonych niedawno rewizjach po garbarniach znaleziono dużo skór z psów rasowych; również na targach krakowskich odbywa się masowy handel skórami psiemi.

Zawiadomienia i komunikaty.

DZISIEJSZY KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, cały poświęcony jest dziełom Chopina, obejmując cykl Ballada Sonatę h-mol, Preludja i t. d. Tenże sam program wykonał znakomity nasz Chopinista w Warszawie przed dwoma miesiąsami, wzbudzając ogólny zachwyt i uznanie krytyki i publiczności. Tutaj ofiarowując cały dochód z koncertu na fundusze Biblioeki Jagiellońskiej, zobowiązuje tem samem i publiczność krakowską do obywatelskiego czynu, który poza estetyczną rozkoszą wieczoru, ma na celu utrzymanie egzystencji tej najstarszej Biblioteki Polskiej. Dorzućmy więc naszą cegiełkę całem sercem, chociaż nie tak bezinteresownie, jak wielki koncertant, który w interpretacji Chopinowskiej niezrównany, nie szczędził trudu dla starego grodu i jej instytucji.

STARANIEM „ODRODZENIA" Stow. Mł. Ak., ks. David wygłosi na uniwersytecie w sali 35 Coll. Novum cykl wykładów p. t. „Le premier siècle de l'Eglise". Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i piątki o godz. 7 wieczór (pierwszy w piątek 14 b. m.).

„JAN GUZIK W KRAKOWIE — I ZDEMASKOWANE MEDJA". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. Ludwik Szczepański w piątek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w Kolleg.um wykładów naukowych (Rynek gł. A-B).

„U NAS INACZEJ!" Pod powyższym tytułem wygłosi prof. W. Sobieski odczyt, który urządza Towarzystwo „Rozwój" w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4.30 w sali na „Kotłowem" (ul. Potockiego l. 18). Wstęp dla członków za okazaniem pokwitowania wkładki na rok 1924, którą składać można w handlu B. Wierzejskiego, Linja A-B. Po zebraniu odbędzie się walne zgromadzenie Akademickiego Oddziału Towarzystwa „Rozwój".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Świerszcz za kominem"; o godz. 10-tej Wieczór L. Wyrwicza.

Piątek: „Podatek majątkowy".

Sobota: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Jabłuszko".

Piątek: „Jabłuszko".

Sobota: Po południu „Chimery" (ceny zniżone), wieczorem „Jabłuszko", o godz. 11 w nocy 6-ta Rewja operetkowa.

Niedziela: Po poł. „Dziesięć minut w samochodzie", wieczorem „Jabłuszko", o godz. 11.15 w nocy 7-ma Rewja operetkowa.

Repertuar koncertowy.

Niedziela: 16 b. m.: XVII Poranek symfoniczny w teatrze im. Słowackiego przedpołudniem.

Niedziela 16 b. m.: Wieczór piosenek, romansów i tańców.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Córka zabójcy".
ZACHĘTA: „Pat. Patachon".
PROMIEŃ: „Hrabianka bez nazwiska".
REDUTA: „Dziewczę Złotego Zachodu".
UCIECHA: „Szaleństwa kobiet". (2 serje razem).

NEKROLOGJA.

† **Ks. Józef Stopa,** proboszcz w Czchowie, zmarł dnia 11 b. m. Pogrzeb w piątek rano.

Wiadomości gospodarcze.

Polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku.

Kraków, 12 marca.

Jednym z poważnych producentów węgla na Górnym Śląsku jest rząd polski, który objął po fiskusie pruskim kopalnie państwowe w **Królewskiej Hucie, w Bielszowicach i Knurowie.** Rząd polski nie mogąc prowadzić ich w własnym zarządzie **wydzierżawił je spółce polsko-francuskiej,** która ukonstytuowała się pod firmą „Polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku, spółka dzierżawna", z kapitałem **8,200.000 franków złotych.** Połowę kapitału złożyła francuska grupa przemysłowa — druga połowa jest **własnością rządu polskiego.**

Wydzierżawienie tych kopalń spółce na pół prywatnej było **jedynem rozwiązaniem** problemu ich prowadzenia. Upaństwowienie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa obliczonego na zysk nie prowadzi do celu, a tem mniej takiego przedsiębiorstwa, jak kopalnie węgla, których niepodobna prowadzić biurokratycznie. Nie udawało się to nawet i rządowi pruskiemu, który przecież rozporządzał doskonałymi urzędnikami — a kopalnie te nie mogły nadążyć w rozwoju kopalniom prywatnych właścicieli.

Rząd polski wydzierżawiając swe kopalnie, zabezpieczył dla siebie **odpowiednie zyski,** które też nie są małe.

Oprócz więc dywidendy za swoje akcje otrzymuje rząd polski tytułem rocznego czynszu dzierżawnego **8 procent od obrotu brutto, we frankach złotych.** Nadto ma spółka dzierżawna obowiązek **inwestowania corocznie** pewnego, z góry oznaczonego procentu, od swych dochodów brutto, celem rozszerzenia kopalń, tak, aby po upływie czasu dzierżawy, państwo otrzymało kopalnie skarbowe nietylko w dobrym stanie, ale także **odpowiednio zwiększone i należycie zagospodarowane.** Nad dotrzymaniem tych obowiązków czuwa wydelegowany w tym celu urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu, z departamentu górniczego.

Zarząd kopalń skarbowych spoczywa w rękach rzeczywiście **pierwszorzędnych fachowców,** którzy w chwili przełomowej zdali egzamin „summa cum laude". Jak wiadomo, Niemcy, opuszczając terytorjum Górnego Śląska, usiłowali zatrzymać wszelki ruch przemysłowy i **wycofali swych urzędników.** Spółka rozpoczęła swoją działalność z chwilą wkroczenia naszych wojsk.

Było to też nielada trudnością. **w ciągu jednej nocy,** objąć od Niemców w zarząd zakład górniczy, zatrudniający przeszło **15.000 ludzi i blisko 1000 urzędników** i natychmiast, bez chwili bezrobocia i przerwy, **puścić go w ruch,** pod urągliwem okiem Niemców G. Śląskich, którzy, oddawszy dnia 19 czerwca 1921 roku z uderzeniem godziny 12-tej w nocy, kopalnie grupie polsko-francuskiej, robili **wszelkie możliwe przeszkody, w ich uruchomieniu** i, czyhali tylko na oznaki niedowładu lub złej administracji. Jednak srogo się zawiedli. Nader staranne przygotowanie akcji przez kilku ludzi, którym rząd polski sprawę tę powierzył, sprawiło, że kopalnie skarbowe, do tej chwili pruskie, zostały o północy z dnia 19-go na 20-go czerwca 1921 r. objęte przez grupę i z miejsca ruszyły całym dawnym pędem tak, że **praca, ani na chwilę nie została przerwana.** Ten dowód całkiem niezwykłej organizacyjnej sprawności, wzbudził zresztą w kołach górniczych **całego świata** niekłamany podziw, któremu zawodowe zagraniczne dzienniki, **nawet niemieckie,** musiały dać wyraz.

Spółka dzierżawna wywiązuje się ze swych

obowiązków ku zupełnemu zadowoleniu rządu polskiego. Kopalnie prowadzone są wzorowo, ponadto zgodnie z postanowieniami kontraktowemi przeprowadziła w ciągu ubiegłego roku na kopalniach skarbowych wielkie inwestycje, w szczególności urządzenie nowego szybu „Foch“ w Knurowie, powiększenie centrali elektrycznej o 3000 KW. — zainstalowano w Knurowie płynną podsadzkę, zdwojono w Bielatowicach sortownię i przeprowadzono bardzo wielkie roboty podziemne w Królewskiej Hucie, które oglądał Prezydent Wojciechowski podczas ostatniego swego pobytu na G. Śląsku.

Lecz poza tymi, że się tak wyrazimy, przymusowymi zarządzeniami. b. korzystnymi dla rządu polskiego — zarząd kopalń skarbowych wiele czasu i pieniędzy poświęca sprawom humanitarnym i społecznym. Serdeczną opieką otacza zarząd swych robotników i ich rodziny — starał się skutecznie polepszyć ich dobrobyt tak pod względem materjalnym, jak i moralnym.

Piekącą sprawę mieszkaniową, która zaostrzyła się na Górnym Śląsku, zwłaszcza po zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, co pociągnęło za sobą zwiększenie liczby urzędników i górników — zarząd kopalń rozwiązał nader pomyślnie. Odnowiono więc przedewszystkiem mieszkania, należące do fiskusa pruskiego, a zaniedbane od wielu lat. Ponadto kupiono szereg domów zamieszkałych przez górników, jak również dokończono budowy 128 mieszkań rozpoczętych jeszcze przez rząd pruski. W roku zaś ubiegłym spółka rozpoczęła budowę 40 domów o 121 mieszkaniach urzędniczych i robotniczych. Wszyscy niemal robotnicy otrzymują do swego użytku odpowiednie działki pola pod uprawę. Powierzchnia ogródków oraz pól robotniczych wynosi 7.104 morgów. W trzech zakładach ogrodniczych, prowadzonych przez Towarzystwo, personal może tanio nabywać sadzonki i nasiona wedle wyboru. Ponadto otwarte zostały w tych zakładach kursa ogrodnicze.

Towarzystwo wiele wagi poświęciło także aprowizacji personalu. I tak zeszłej zimy kopalnie skarbowe zapewniły, idąc ręka w rękę ze Związkiem pracodawców całego Górnego Śląska, zaopatrzenie robotników w ziemniaki. Urządzono w Królewskiej Hucie wytwórnię wyrobów masarskich, zaopatrującą personal, jak i kantyny na poszczególnych szybach. Kantyna Pola Wschodniego w Królewskiej Hucie posiada kuchnie umożliwiające dostarczanie urzędnikom zdrowych obiadów i kolacyj. Trzy fabryki lodu i dwie lemoniady obsługują swymi wytworami personal po cenie kosztów własnych, stolarnia zaś gospodarowana w ten sposób, ułatwia zatrudnionym urzędnikom i robotnikom urządzanie ich mieszkań, dostarczając im mebli po nadzwyczaj korzystnych cenach.

Towarzystwo nie zapomniało również o wychowaniu przed- i po-szkolnem, istnieją przeto obecnie pod kierownictwem personalu opłacanego przez Kopalnie skarbowe żłóbki dla niemowląt i ochronki dla dzieci, z których ostatnie przygotowują równocześnie dzieci do szkoły ludowej. Inne zaś kursa, a mianowicie przedstępne do szkoły górniczej w Tarnowskich Górach przygotowują adeptów na sztygarów, na kursach wieczornych, podzielonych na klasy, urzędnicy i robotnicy mają sposobność uzupełnienia swego wykształcenia szczególnie w kierunku wydoskonalenia się w języku poskim. Utworzono dalej, względnie wspierano zasiłkami pieniężnymi kursa techniczne, w których uczestniczyli robotnicy Oddziałów mechanicznego i elektrycznego. Na poszczególnych kopalniach Towarzystwa urządzono bibljoteki, z których korzystają urzędnicy. W tym celu Zarząd Towarzystwa zakupił 1.075 tomów i zaabonował cały szereg różnych gazet i czasopism.

Dawny zwyczaj na Górnym Śląsku uczczenia starych górników z okazji ich jubileuszu pracy wskrzesiło Towarzystwo. Od czasu przejęcia kopalń obdarowano srebrnymi zegarkami najstarszych latami pracy górników.

Z wielką przychylnością odnosi się Towarzystwo do kółek śpiewackich i zrzeszeń sportowych. Wprawdzie nie zajmuje się nimi bezpośrednio, lecz popiera kółka powstałe w gronie pracowników przez ułatwianie im pracy i udzielanie znacznych wsparć pieniężnych. Celem ustalenia ruchu społecznego oraz nadania mu kierunku narodowego, Towarzystwo zaangażowało instruktora, który udziela tym kółkom oraz klubom sportowym wskazówek, które przyczyniły się do podniesienia poczucia narodowego wśród mało uświadomionych górników. Również liczne instytucje dobroczynności, działające w bliższej lub dalszej okolicy, otrzymują od Towarzystwa znaczne zasiłki, bądź to w gotówce, bądź to w naturze (węgiel).

Jak widzimy działalność Spółki dzierżawnej polskich kopalń skarbowych zarówno korzystną jest dla rządu jako właściciela tych kopalń — jak i dla zatrudnionego personalu. Mało kto w Polsce interesował się dotąd pracą polskich kopalń skarbowych — wiedziano tylko o istnieniu baronów węglowych na Górnym Śląsku, których i słusznie uważa się za sprawców drożyzny węgla. Bezkrytycznie też podciągano pod to miano i polskie kopalnie rządowe, które właśnie przez tych baronów pruskich uważane są za szkodliwego konkurenta, ponieważ dostarczają węgla tańszego, a ponadto ustawicznymi inwestycjami wewnątrz kopalń dla zabezpieczenia życia górników i zarządzeniami humanitarnemi poza kopalnią w wyższej mierze niż przemysł prywatny uwzględniają potrzeby ludności robotniczej.

Kończąc podajemy, że polskie kopalnie skarbowe subskrybowały 15.000 sztuk akcyj Banku Polskiego i ofiarowały połowę, t. j. 7.500 sztuk, jako dar dla Skarbu Państwa. **Dr. W. S.**

Bilans PKKP. za ostatnią dekadę lutego.

Onegdaj ukazało się sprawozdanie P. K. K. P. za ostatnią dekadę lutego. Jak z niego wynika, zapas złota, srebra i bilonu zagranicznego zwiększył się zaledwie minimalnie i wynosi obecnie okrągło blorąc 88 mil. zł. mk. Znaczną natomiast zwyżkę wykazuje zapas walut zagranicznych, który zwiększył się o 2,991.677 mil.. wskutek czego wynosi on obecnie 19.334.974 mil. mk. Prócz tego, znacznie wzrosły wierzytelności P. K. K. P. na rachunku zagr. nostrowym i wynoszą obecnie 172,626.129 mil. mk. Najwięcej stosunkowo wzrosły aktywa P. K. K. P. na skutek zwiększenia się portfelu wekslowego, bo różnica in plus wynosi 25,554.092 milj., podczas gdy cała kwota kredytów wekslowych wynosi 67.216.290 milj. mk. Charakterystycznem jest, że dług skarbu państwa pozostał niezmieniony od połowy b. r. i wynosi 291.700 miljardów. W passywach najważniejszą pozycję tworzy obieg emitowanych banknotów, który w dekadzie sprawozdawczej wzrósł o 91,581.718 mil. mk., podnosząc ogólną cyfrę obiegu banknotów do 528,913.418 mil.

Jak ze sprawozdania wynika, kwota 91 i pół biljona, o którą wzrósł obieg banknotów, została w całości użytą na zakupno dewiz i walut zagranicznych, na kredyty wekslowe dla kupiectwa, na pożyczki terminowe, towarowe i otwartego kredytu, na wzrost zagr. rachunków nostrowych i na inne aktywa. Wartość wszystkich emitowanych marek w dolarach wynosi około 55,000.000 dolarów, dług skarbu państwa około 30,000.000 dol. Wartość całej naszej emisji wzrosła od chwili stabilizacji o jakieś 40,000.000 dolarów.

W OBRONIE BANKU KRAJOWEGO.

W związku z atakami pewnego odłamu prasy na Bank krajowy z powodu nieprawidłowości, jakie miały zajść w oddziale katowickim tego Banku, nadsyłają urzędnicy Oddziału lwowskiego tegoż Banku pewne wyjaśnienia.

Godząc się w zasadzie na pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, zastrzegają się jednak pracownicy dawnej centrali, a dziś oddziału lwowskiego, przeciw rozciąganiu odpowiedzialności na całą instytucję, gdy chodzi o drobny fakt nieprawidłowości, w jednym z najmłodszych oddziałów. Bank krajowy bowiem zbyt dobrze zapisał się w pamięci przedewszystkiem społeczeństwa małopolskiego, broniąc naszego stanu posiadania przeciw zakusom wrogich sił zaborczych, aby opinja publiczna mogła zezwolić na uderzanie w instytucję jako taką. To też kiedy Bank ma i w wolnej Polsce odegrać odpowiednią rolę w rozbudowie państwa, piętnują urzędnicy oddziału lwowskiego takie ataki, jako karygodne przedewszystkiem z punktu widzenia społecznego.

(Idzie tu przedewszystkiem o zarzuty, postawione oddziałowi katowickiemu tego Banku, iż świadomie grał na zniżkę marki polskiej, zawierając t. zw. transakcje ultimowe na luty z bankami niemieckimi po 15 miljonów marek polskich za dolara. Przyp. Red.)

FRANK „TYTONIOWY“. Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego zawiadamia, że kurs franka złotego waloryzacyjnego (monopolowego) na czas od 10 do 16 marca b. r. wynosi 1,800.000 marek pol. za 1 frank złoty. Cennik na wyroby tytoniowe tak państwowych, jak prywatnych fabryk pozostanie niezmieniony, t. j. takisam, który obowiązywał na czas od 11 lutego do 9 marca b. r. włącznie.

Kurs dolara:

W Krakowie	**9,430.000**
W Warszawie . .	**9,350.000—9,300.000**
W Katowicach	**9,450.000**

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 12. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	**9,430.000—**
Korona austr. .	**130**
Lir	**—**
Korona czeska	**271.600**
Frank franc. .	**—**
N. Jork	**9,420.000**
Londyn . . .	**—**
Zurych	**1,624.000—1,628.000**
Paryż	**—**
Medjolan . . .	**400.000**
Wiedeń . . .	**134**
Praga	**272.500**
Amsterdam . .	**—**

DALSZA ZNIŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Kompletny zastój i martwota w dziale akcyjnym spowodowała znaczną zniżkę prawie wszystkich papierów. Trzymały się jedynie jakotako papiery, będące przed korzystną emisją. Obroty bardzo małe. W walutach także stagnacja, kursa bez zmiany. Frank francuski nie był robiony. Na pogiełdziu także bardzo słabo.

Pogiełdzie: Jaworzno dr. 118 mil., (25) 110 mil., (100) 100 mil.. Gazy wschodnie 88 mil., Gazy zachodnie 36 mil. (towar), Nitrat 1200 tys., Len 5200—5250 tys., Węglówki 130—135 tys., Lokomotywy 2700—2600 tys., Nobel 7000—6850 tys.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	płacono	żądano	transakc.	trans. z d. 11/3
Polski B. Przemysłowy	2000	2300	2225	2275
Bank Małopolski . . .	2500	3000		2700
Ziemski Bank Kredyt.	700	800	775	675
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450		
Bank Komercjalny . .	525	575		550
„ Zw. Sp. Zarob. .	25000	25000	24000	24750
Tow. handlowe				
P. T. H.	1600	1800	1700	1750
„Impex“	90	110	105	110
„Pharma“	2500	2730	2600	2650
„Polski Gleb“	550	650	610	650
Żegluga Polska	400	450	450	475
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	48000	51000	49600	50000
H. Cegielski, ...	2600	2900	2750	2900
Parowozy, ...	1800	2200	1925	2050
„Automotor“	1800	2300		
„Trzebinia“ żel.	3000	3200	3075	3175
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	6000	6300	6150	6350
„Górka“ cement.	71000	73000	72500	73000
Sierszańskie Górn. . .	24000	25000	24900	26000
„Tepoga“	10500	12500	11650	11750
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2100	2800	2300	2325
„Pokucie“	2000	2300	2150	2325
„Olkes“	19000	21000	19500	19750
„Pozet“	800	800		680
„Strug“	6500	7000	6600	6750
Syndykat Koszykarski	800	1000	950	925
„Ryngraf“	1100	1400		1200
Trzebinia tłuszcze . .	16000	18000	16500	16750
„Tarcel“	800	400		
„Krakus“	8000	8500	8275	8400
Chodorów	23000	24000	23650	24000
A. Piasecki	2800	3200	3100	3050
Chmielów.	3800	4000	3900	4100
Elektrownia Siersza .	1450	1600	1525	1650
S. W. Niemojowski . .	2600	2900	2800	2825
P. Zakł. Garbarskie. .	22000	25000	23500	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: dolar 9350—9300. Czeki: Belgja 325—327, Holandja 3478—3450, Londyn 40250 do 39900, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 380—370, Praga 269—264, Szwajcarja 1617—1605, Włochy 395—389. Pożyczka złota 1500—15080, Pożyczka dolarowa 5600—5640.

Ze sportu.

Narciarstwo: Refleksje posezonowe.

Sezon sportów zimowych ma się ku końcowi. Poza sobą mamy już szereg wielkich zawodów narciarskich krajowych i zagranicznych, nie od rzeczy więc będzie zrobić obecnie krótki bilans naszej działalności sportowej i wyników.

Przedewszystkiem parę słów o pracach przygotowawczych do zawodów wogóle, a na Olimpjadę w Chamonix w szczególności. Niestety, ze strony naczelnych władz sportowych nie było prawie żadnych przygotowań. Ciężki kryzys, przez jaki przejść musiał P. Z. N. z powodu ustąpienia najbardziej zasłużonego i rzec można niezastąpionego działacza, ppłk. Bobkowskiego, odbił się bardzo dotkliwie na toku prac w sezonie bieżącym Zamiast wytężonej pracy, której odgłosy dochodziły nas ze wszystkich państw, u nas cicho było, a o zawodach kwalifikacyjnych, choć były warunki potemu, wcale nie pomyślano. Nawet skocznia w Jaworzynce nie była odpowiednio przygotowana: nie było żadnego programu, nie robiło się nic, jedynie ten i ów zawodnik trenował jak umiał, bo nie było trenera.

Ekspedycja polska na Olimpjadę zimową w Chamonix została zbyt późno zorganizowaną, zawodnicy wyposażeni byli słabo, na miejsce zawodów przybyli zmęczeni podróżą, prawie w ostatniej chwili, nie mając możności zapoznania się z warunkami terenu zawodów, a przedewszystkiem ze skocznią. W biegach Krzeptowski i Bujak osiągnęli wyniki średnie, spodziewane, dając maximum tego, co narciarstwo polskie dać mogło w tej imprezie, w której Skandynawczycy byli wogóle bez konkurencji. W skokach uzyskuje Krzeptowski (Bujak się wycofał) stosunkowo lepsze wyniki od zeszłorocznych w Szwajcarji, zajmując przy 4 ustanych skokach na 32—33 m. i stylowej formie miejsce tuż obok mistrzów Szwajcarji, a bijąc Węgrów i kilku znanych Czechów.

Jeśli uwzględnimy młody wiek naszych zawodników, marne wyekwipowanie i ograniczenie ich liczby do dwóch, gdy inne państwa wysłały ich po kilkunastu, co umożliwiło zmianę w obsadach coraz to nowemi siłami — to uznać trzeba wyniki osiągnięte za wcale niezłe.

Zawody o mistrzostwo Polski w Krynicy i ostateczny wynik był dla ogółu pewną niespodzianką. Przypadkowe zwycięstwo Mückenbruna w skokach nad Bujakiem i Krzeptowskim zadecydowało o przejściu mistrzostwa w ręce zawodnika, który jako biegacz stoi daleko za nimi. Ten niespodziewany wynik tłumaczyć należy chyba tem, że Bujak i Krzeptowski udali się na zawody prawie bezpośrednio po powrocie z Chamonix, będąc podróżą zmęczeni. Orzeczenie jury wywołało duże zdziwienie, gdyż Krzeptowski, mając czas w biegu głównym przeszło o 5 min. lepszy od Mückenbruna, a przytem 2 skoki ustane w dobrym stylu, miał szanse zwycięstwa. Przypomnijmy bowiem, że w I. międzynarodowych zawodach w r. 1922 Koldowsky, osiągnąwszy w biegu zaledwie o 21 sek. lepszy czas od Krzeptowskiego, uzyskał, mimo dwóch fatalnych upadków, tytuł mistrza Tatr. Obecnie więc, tembardziej zwycięstwo Krzeptowskiego przy jednym tylko upadku zdawało się nie ulegać wątpliwości, gdy ten nie 21 sek., lecz przeszło 5 min (!) miał przewagę. Nie mogąc kwestjonować orzeczenia kollegjum sędziów, zaznaczyć należy, iż wielu odniosło wrażenie, jakoby w ocenie zawodów odegrała pewną rolę kwestja zapowiadającej się utraty, ze strony S. N. P. T. T., mistrzostwa na rzecz Oddz. Narc. „Sokół" w Zakopanem, której członkiem jest obecnie Krzeptowski.

Jako drugi w roku bieżącym występ narciarzy polskich zagranicą, należy wymienić zawody w Westerowie, które upewniły nas w przekonaniu, że wśród juniorów posiadamy wspaniały materjał na dobrych zawodników. Natomiast nie wszyscy seniorzy spełnili pokładane w nich nadzieje, co tłumaczy się zmęczeniem po odbyciu 60 km. podróży przez Tatry — na nartach. Bujak i Krzeptowski pokonywują w biegu Koldowskiego, Therna i Gottsteina, ulegając jedynie światowej sławy Niemcom czeskim: Adolfowi, Endlerowi i Hevakowi.

Ostatnie w bieżącym sezonie większe zawody: o mistrzostwo armji, połączone z zawodami o mistrzostwo Zakopanego, były bodaj najpiękniejszem i najbardziej wspomnienia godnem wydarzeniem sportowem obecnego sezonu. Mistrzostwo armji i mistrzostwo Zakopanego zdobyli dwaj bratankowie, Krzeptowski Andrzej I i II-gi — wnukowie znanego Sabały, z tych I — nasz olimpijczyk. Z zawodników wyróżnili się w klasie „Old Boyów": inż. K. Schiele, znajdujący się obecnie w dobrej formie, G. Zamojski, tudzież p. Meisner z K. T. N.

Wielkie ożywienie ruchu sportowego wywołało utworzenie Oddz. narciarskiego przy „Sokole" w Zakopanem. Dużą w tem zasługę przypisać należy wielce ruchliwemu i niestrudzonemu prezesowi, prof. Stopowemu, tudzież członkom Zarządu, którzy nie szczędzą trudu i kosztów, aby jak najdalej idącą opieką sportową otoczyć swoich zawodników. Oddział urządził w dniach 2 i 10 lutego b. r. zawody narciarskie. Na lato zamierza „Sokół" sprowadzić trenera, celem racjonalnego przeprowadzenia treningu lekkoatletycznego, a nie wątpimy, że i inne kluby pójdą za tym przykładem i większą, niż dotychczas, opiekę sportową roztoczą nad swymi zawodnikami.

Włochy—Hiszpanja 0:0.

Niezwyciężeni wprost na swoim grucie piłkarze hiszpańscy sprawili swoim ziomkom niemiłe rozczarowanie. Czołowym drużynom hiszpańskim nie można odmówić wysokiej klasy, lecz doskonałe wyniki, jakie kluby hiszpańskie uzyskiwały z drużynami europejskiemi, miały bardzo poważne uzasadnienie w wielkiej stronniczości tamtejszych sędziów, jak i również w nieokiełzanym szowinizmie publiczności hiszpańskiej.

Match odbył się w Medjolanie w obecności 20 tysięcy widzów i skończył nierozegraną. Hiszpanie byli coprawda lepsi technicznie, lecz i Włochom nie brakło południowego temperamentu.

Wiedeń: Vienna—Amatorzy 2:0.

Mimo swego pełnego składu, zawiedli Amatorzy w zupełności.

Rapid—Admira 2:1.

Rapid, osłabiony secesją swych najsilniejszych, zdołał odnieść zasłużone zwycięstwo.

Simmering—Sportklub 1:1.

Hakoach—Ostmark 2:1.

OBWIESZCZENIE.

Przy wyborach do Zarządu Zakładu ubezpieczeuia od wypadków we Lwowie, oraz przy wyborach do Sądu Rozjemczego dla tegoż Zakładu. odbytych dnia 24 go lutego 1924. wybrani zostali:

A. DO ZARZĄDU.

a) Z grona przedsiębiorców:

GRUPA I. Dr. Józef Kaden, Stanisław Kostheim, Stanisław Komorowski **członkami;** Dr. Kazimierz Papara, Leon Podlewski, Dr. Ludwik Smoleński **zastępcami.** GRUPA II. Inż. Józef Tomicki, Inż. Władysław Osostowicz **członkami;** Ludwik Zawadzki, Antoni Rzepecki **zastępcami. GRUPA III.** Inż. Feliks Hess, Lipe Schutzmann. Wit Sulimirski **członkami;** Inż. Konrad Zakrzewski, inż. Wiktor Strzemeski, Tadeusz Chłapowski **zastępcami.** GRUPA IV. Inż. Władysław Matzke **członkiem;** Henryk Perier **zastępcą.** GRUPA V. Gustaw Pammer **członkiem;** Inż. Józef Dubieński **zastępcą.** GRUPA VI. Edmund Zieleniewski **członkiem;** Stefan Batternay **zastępcą.** GRUPA VII. Dr. Kazimierz Ihnatowicz **członkiem;** Włodzimierz Grünn **zastępcą.** GRUPA VIII. Inż. Eryk Cienciała **członkiem;** Inż. Władysław Starkiel **zastępcą.** GRUPA IX. Edward Zajączek **członkiem;** Inż. Konrad Łoziński **zastępcą.** GRUPA X. Bernard Połoniecki **członkiem;** Aleksander Semkowicz **zastępcą.** GRUPA XI. Dr. Paweł Csala, Maurycy Grünberg **członkami;** Tadeusz Prugar. Maksymiljan Łomnicki **zastępcami.** GRUPA XII. Kazimierz Kiełbusiewicz **członkiem;** Tadeusz Höflinger **zastępcą.** GRUPA XIII. Witold Ostrowski **członkiem;** Kazimierz Moszczeński **zastępcą.** GRUPA XIV. Inż. Dr. Józef Taub, Wojciech Dembiński **członkami;** Inż. Piotr Król, Jan Noworyta **zastępcami.** GRUPA XV. Józef Neumann **członkiem;** Wacław Anczyc **zastępcą.**

b) Z grona ubezpieczonych:

GRUPA I. Dr. Janusz Wrześniowski, Stefan Bączkowski, Michał Worożański **członkami;** Zdzisław Sigmund, Jan Daniec, Walenty Śliwka **zastępcami.** GRUPA II. Jerzy Kiszko, Edward Henz **członkami;** Władysław Witwicki, Stanisław Jaszek **zastępcami.** GRUPA III. Tomasz Bożek, Piotr Grochab, Franciszek Rajdych **członkami;** Jan Ćmiel, Andrzej Pogoda, Stanisław Drabik **zastępcami.** GRUPA IV. Józef Barański **członkiem;** Łukasz Czuczman **zastępcą.** GRUPA V. Karol Urbanke **członkiem;** Teofil Dzos **zastępcą.** GRUPA VI. Inż Stefan Szybalski **członkiem;** Stanisław Litwiński **zastępcą.** GRUPA VII. Bronisław Różycki **członkiem;** Władysław Maksymowicz **zastępcą.** GRUPA VIII. Tadeusz Drobut **członkiem;** Franciszek Kolarz **zastępcą.** GRUPA IX. Andrzej Suchy **członkiem;** Andrzej Pysz **zastępcą.** GRUPA X. Jan Pindycki **członkiem;** Jan Czerniecki **zastępcą.** GRUPA XI. Bronisław Drobut. Jan Kosowski **członkami;** Juljusz Kozłowski. Franciszek Gumienny **zastępcami.** GRUPA XII. Józef Korczak Korytyński **członkiem,** Jan Martyn **zastępcą.** — GRUPA XIII. Władysław Ostachowicz **członkiem;** Władysław Rogoziewicz **zastępcą.** GRUPA XIV. Stanisław Bednarski, Ignacy Bielec **członkami;** Grzegorz Rosenblatt, Maksymiljan Gośniowski **zastępcami.** GRUPA XV. Edmund Dąbrowski **członkiem;** Leonard Mikuszewski **zastępcą.**

B. DO SĄDU ROZJEMCZEGO.

a) Z grona przedsiębiorców:

Feliks Domański. **asesorem;** Karol Domiczek, Władysław Dunke de Sajo, Kazimierz Legeżyński, Henryk Chauer, Ludwik Georgeon. Stanisław Rewucki, Albin Todschindler Ignacy Weinberg, Stanisław Chołoniewski, Inż. Leonard Nitsch **zastępcami asesora.**

b) Z grona ubezpieczonych:

Ignacy Kulczycki. **asesorem;** Kazimierz Górnik. Józef Nowakowski, Władysław Cichacki. Antoni Mydłowicz, Stanisław Góral, Władysław Kurzewicz, Hilary Winnik, Michał Feliksik. Franciszek Hoffman, Józef Sołek zastępcami asesora.

Za Komisję Wyborczą:

Prezes Dr. ALEKSANDER MAŁACZYŃSKI.

Żegluda Polska S. A. w Krakowie.

W dniu 31 marca 1924, o godz. 5½ popoł., odbędzie się w lokalu Tow. „Żegluga Polska“ S. A. w Krakowie, Rynek gł. 19, IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki Akc. „Żegluga Polska“ S. A. w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej za r. 1923.

3) Sprawozdanie Komisji rewiz. z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum za czynności w r. 1923.

4) Rozdział czystego zysku za r. 1923.

5) Uchwała co do wynagrodzenia Komisji rewizyjnej za r. 1923.

6) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej na 3 lata oraz 3 członków i 2 zastępców członków Komisji rewiz. na 1 rok.

7) Uchwała co do zmiany statutu, a w szczególności § 8, oraz ustalenia warunków emisyjnych IV. emisji.

8) Wnioski i dyskusja.

Posiadanie 50 akcji nadaje prawo do jednego głosu, posiadanie 5 akcji uprzywilejowanych nadaje również prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. 335

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w Kasie Spółki. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości akcji złożonych i przypadających na nich głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Rada Nadzorcza.

„KRAKUS“

ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH I OWOCOWYCH S. A. W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, że na podstawie postanowienia pp. ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 28 lutego 1924 O. Sp. 549 spr. 64, opublikowanego w Nrze 53 „Monitora Polskiego“ z dnia 4 marca 1924 r. udzielonem zostało wyżej wymienionej Spółce akcyjnej, na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 29 grudnia 1923 r. zezwolenie **na powiększenie kapitału zakładowego** naraz lub stopniowo o Mkp. 152,040 000·—, czyli do Mkp. 252,280.000·—, drogą nowej [VIII-mej] emisji 543 000 akcyi, opiewających na okaziciela, nominalnej wartości Mkp. 250·— każda.

Na zasadzie powyższego zezwolenia wydaje się **364.000 sztuk akcyj VIII emisji** na warunkach następujących:

1. Posiadaczom akcyj poprzednich emisyj przysługuje prawo poboru jednej nowej akcji VIII emisji na każdą akcję emisji poprzednich.

2. Pozostała ilość 6.000 sztuk akcyj przydzieloną będzie urzędnikom i robotnikom Spółki.

3. Cena emisyjna, łącznie z kosztami konfekcji, należytością emisyjną i podatkiem giełdowym wynosi:

a) Dla wykonujących prawo poboru [p. „1“] za akcję objętą węzłem zamknięcia **0·50 złp.** zaś za akcję wolną **0·80 złp.**

b) Dla akcji przeznaczonych dla urzędników i robotników Spółki [p. „2“] **0·50 złp.** za akcję

Powyższa cena emisyjna płatną jest **w markach polskich podług urzędowego kursu franka złotego** [waloryzacyjnego] w dniu poprzedzającym wpłatę.

4. Na podstawie akcyj zamkniętych, przydzielone będą akcje zamknięte, na podstawie zaś wolnych, akcje wolne.

5. Prawo poboru zgłoszonem być musi pod rygorem utraty tego prawa najpóźniej **do dnia 8 kwietnia 1924 r. włącznie.**

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić gotówką przypadającą za akcję należytość oraz przedłożyć akcje emisyj poprzednich z dołączeniem spisu ich numerów.

7. W razie nierozebrania w powyższym okresie wszystkich akcyj przez dotychczasowych akcjonarjuszów, Spółka ogłosi na pozostałą ilość akcyj subskrypcję i zaofiaruje je ponownie posiadaczom akcyj poprzednich emisyj w stosunku do ilości posiadanych akcyj, przyczem termin dodatkowej subskrypcji wynosić będzie **15 dni.**

8. Akcje VIII emisji uczestniczyć będą w zyskach Spółki od **dnia 1 września 1923 r.**

9. **Zgłoszeń na akcje, pozostałe z niewykonanego prawa poboru, Spółka przyjmować nie będzie.**

10. Za kwoty, wpłacone gotówką, wydane będą tylko kwity kasowe; wykonanie zaś prawa poboru akcyj z rachunku bieżącego nastąpi **listownie.** Wydanie akcyj oryginalnych nastąpi, po sporządzeniu sztuk, **do rąk subskrybenta** za zwrotem wspomnianych kwitów kasowych, względnie listów przydziałowych. 822

11. Zgłoszenia i wpłaty na akcje z prawa poboru przyjmuje: **Bank Małopolski** w Krakowie i jego oddziały w Warszawie, Lwowie i Łodzi.

We **Wiedniu: Austryjacki Zakład Kredytowy Ziemski.**

„KRAKUS“

ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH I OWOCOWYCH SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

zawiadamia, że kupon za rok 1922|23, a to od akcyj I—VI emisyj w kwocie 5,000 mkp. a od akcyj VII emisji w kwocie 2.500 mkp. wypłacać będzie od dnia 10 marca b. r. Bank Małopolski S. A. w Krakowie, oraz wszystkie jego oddziały.

321

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.